

Paulina

Cztery pory roku

Kiedy Ziemia była jeszcze młoda, a świat dopiero się rodził, nie było roślin, kwiatów i drzew. Była to wielka, pusta, szara, smutna i pozbawiona kolorów oraz zapachów przestrzeń. Ludzie byli ospali, przygnębieni i smutni, a zwierzęta ginęły, ponieważ to one stanowiły jedyne pożywienie dla istot żyjących. Wtedy bóg słońca Helios zwrócił się do bogini Naturey:

- Boginio, jak wiesz, ja oświetlam i ocieplam ten świat, lecz nic więcej nie mogę zrobić. Aby ten świat był piękny, nie był taki szary i ponury, to każdy musi coś dodać od siebie, stworzyć coś nowego. Ja daję światło i ciepło, a Ty spraw, aby stał się on kolorowy.

Naturea miała czworo dzieci. Jednak każde z nich było inne. Córka Spring była ładna, lecz powolna i niezdecydowana. Natomiast Summer, również była piękna, a przy tym miała gorące serce. Trzecie dziecko Naturey, Autumn była porywczą, kapryśną i miała często zmienny nastrój. Zaś ostatnia córka Winter była również piękna jak jej siostry, ale była stanowcza i zimna jak lód oraz obojętna.

Wtedy Naturea pomyślała:

- Sprawię, aby ten świat był zróżnicowany, by każdy dzień był inny, tak jak różne są moje dzieci.

Jako pierwsza tworzyć zaczęła Spring. Jednak trochę czasu to trwało. Wtedy wtrąciła się Summer i widząc, że to czego dokonuje jej siostra, jest ładne, postanowiła jeszcze bardziej upiększyć ten świat. Tak też między siostrami narodził się spór. Spring miała żal do siostry, że ta nie pozwoliła dokończyć jej dzieła. Zaś Autumn nie mogąc dłużej przyglądać się kłótniom siostr, zaczęła zmieniać kolory, a z racji tego, że była porywczą, pewnego dnia zniszczyła ich dzieło. Strąciła z drzew liście, zasużyła kwiaty i przez to świat znów zaczął robić się szary i pozbawiony kolorów. Wtem Winter, zimna jak lód i obojętna na wszystko, postanowiła, że przykryje ten bałagan zrobiony przez siostry białą pierzynką.

Jednak w każdym z tych dzieł było coś pięknego. Tylko Naturea zastanawiała się, jak sprawić, aby jej dzieci, pomimo tak różnych charakterów, znów

tworzyły jedność. Pewnego dnia Naturae zwierzyła się swojemu przyjacielowi Calenderowi ze swoich zmartwień. Ten po dłuższym namyśle powiedział:

- Wiem jak możemy temu zaradzić. Chcąc zachować to czego dokonały Twoje dzieci i sprawić, aby się pogodziły, musimy wprowadzić pewne zasady, a dokładnie kolejność. Każde z nich będzie mogło się realizować i będzie miało na to przeznaczony pewien okres czasu. Wtedy nie będą rywalizowały, a świat będzie urozmaicony i będzie się zmieniał .

I tak powstały cztery pory roku, a na świecie zapanował ład i harmonia.